

Protokół s przesłuchania podejrzanego

Kraków dnia 14.VII.1951r.

Się panu. Oficer Sledczy Wojewódzkiego Urzędu Berp.
Publicznego w Krakowie, przesłuchał w charakterze
podejrzanego:

Kubowicz Eugeniusza
/personalia w aktach/

Pytanie: Który księża - procy was księży z Kamienicy, brali
udział w nielegalnej organizacji „Odwet-Górski”?

Odpowiedź: W m. cu przedmian 1951r obcy bliżej mi
pamiętam, którzyli nam wzięto Kubowicz Marian
kierownik tortaku w Kamienicy i „Montana” tworca
nielegalnej organizacji „Odwet-Górski”. W trakcie
przewodzonej rozmowy przy procy w brzoza, - byta
przewadzona mowa o księdzu proboszczu Danielu z
Lukowicy par. Limanowa i księdzu proboszczu Dydu
Franciszku z Czarnego Stoku par. Nowy - Sącz. Trzeci
rozmowy na temat w/w księży dziś już mi nie pamię-
tam, a być może, że los. proboszcz Lech Jan lub los.
Wilczewski Wojtowicz Julian - będą pamiętać tą treść
rozmowy. Nic mniej jednak, utkwilo mi w pamięci, że
z tymiż księżami „Montana” - up jego wypowiedzi, - posiada

gjh

ps. Kubowicz Eugeniusz

kontakt bezpośredni lub pośredni, lecz jeżeli charakter nosiłby te kontakty, tego nie stwierdzę. Pamiętam, że „Montana” pozytywnie wypowiadał się o tych księżach, jako kapłanach, - dobrze spełniających swoje obowiązki proboszczów. Ccy księża proboszczowie; Daniel Stefan i Dydo Franciszek zostali zaangażowani i brali udział w pracach nielegalnej organizacji „Oświec-Górski”, tego jednak nie wiem, a być może, że o tej materii będzie więcej wiadomości ks. proboszcz Lech Jan, który nie tylko ^{że} sam brał czynny udział w wymienionej organizacji, ale występował on w roli inspi-ratora innych.

Odszkodowa proboszcz Lech Jan dowiedziałem się, że o istnieniu nielegalnej organizacji „Oświec-Górski” rozmawiał on ze swoim bratem księdzem proboszczem Lechem Józefem z parafii Homranice pow. Nowy-Sącz, oraz z księdzem drückanem Tuti Józefem z Lecha. Nie stwierdzę jednak czy rozmowy na ten temat przeprowadzał z wymienionymi w sensie zaangażowania ich do tejże organizacji, czy też chodziło mu w tym wypadku o radę.

Ksiądz drückan Tuti Józef był u nas w lutym 1952r. na wizytacji, polecił nam księżom ~~.....~~ zachować ostrożność, - wiedząc, że jesteśmy zaangażowani w tajnej organizacji działającej na terenie Kamienicy. Nadmieniam tu, że słowa te wypowiedziane były do księdza proboszcza

Główny

Ks. Kubowicz Eugeniusz

~~31~~

Lecha, jego i w tym wypadku opierał się na jego relacji - osobiscie natomiast z księzką odwołanym Pab Jozefem w tej sprawie nie rozmawiałem. W marcu względnie poczynkiem kwietnia 1952 r. w czasie rozmowy z księzką Wojtowiczem Julianem dowiedziałem się od niego, że księga proboszcz Lech Jan na temat nielegalnej organizacji „Oswet - Górski” działającej na terenie Kamienicy rozmawiał ze swoim gospodarzem Franciszkiem Hładystawem; o czym to miało wiecieć się przed księzką Wojtowiczem i miało temu mieć oschadzka ektonków tejże organizacji na tartaku, którego kierownikiem był Kukewski Marian.

Wac starszego tego, czy Franciszek Hładystawa została w jakimkolwiek stopniu zaangażowana do organizacji „Oswet - Górski”, względnie została ona, tylko stażemnicą, o tą sprawę przez ks. proboszcza Lecha.

Od księdzka Wojtowicza Juliana, już nie pamiętam przy jakich okolicznościach, lecz było to w jego pobojm na plebanii; rozmawiając dowiedziałem się, że Leszko Maria kierowniczką szkoły podstawowej w Kamienicy, została wzięta do nielegalnej organizacji „Oswet - Górski”. Leszko Maria jest ektonkiem Partii, ma łączność z władzami i przez wzięcie jej do organizacji „Oswet - Górski”, kamieniano wykonystać jej do zbierania i otrzymywania od niej istotnych wiadomości dotyczących kamienicy względnie posunięć władz Partii.

Guf

K. Kubonin Eugeniu

W szkole tej gdzie kierownikiem był Leszko Maria
 uczył religii ksiądz proboszcz Lech Jan i ksiądz
 wikariusz Wojtowicz Julian, - jednak nie jest
 mi wiadomo, czy przez któregoś z tych Leszko
 Maria została xwerbowana, czy też przez kogoś
 innego. Sprawy te winien wyjaśnić ks. Wojtowicz
 Julian szeregostawiej, gdyż moimże mi o tym, - jest
 mi znana ta sprawa lepiej. Rozmowa na ten
 temat miała miejsce u ks. Wojtowicza w pobliżu
 w lutym względnie marcu 1952r. - lecz okoliczno-
 ści o jejich mówić o xwerbowaniu Leszko Maria,
 a więc z czego to wyplynie - dziś nie przypominam
 sobie. Nieodno mi rośnie o doleżym innym
 fakcie o miastocie: Do księdza proboszcza
 Lecha Jana przychodził od czasu do czasu obywatel
 Kuziel Stanisław członek rady parafialnej w
 Komienicy i także xarnieszkaty. Wiosną 1952r.
 stał bliżej mi pamiętam, w jednym z dni
 - o ile pamiętam to przy obiedzie, - wywiązała
 się rozmowa na temat Kuziela Stanisława i
 w trakcie tej rozmowy ksiądz proboszcz Lech
 Jan powiedział do nas wikariuszy, że tegoż
 Kuziela Stanisława wysłał do Kuchovskiego Mariana
 celem skontaktowania się z „Montanem”, ponie-
 -ż „wreszcie” zobowiązał chęć wzięcia udziału w pracach
 nielegalnej organizacji. Po dwóch rozmowach
 z „Montanem”, miał jednak zrezygnować i wycofać
 się z całej tej sprawy. Wyminęłoby z tego, że w tym
 ks. Kubovicki bynajmniej

~~5~~
~~78~~
 wypadku księdz proboszcz Lech Jan jako inspi-
 =retor spotnił swoje zadanie, a że w ostatnim
 momencie wycofał się Kuziel z całej tej sprawy
 to nie wątpić było ku temu inną przyczyną.
 Księdz proboszcz Lech Jan nie wspominał
 jednak o bytu przyczyn, względnie co dożyto się
 na to, że Kuziel Stanisław porętkowo zwrócił
 uwagę a po dwukrotnej rozmowie z „Montanem”
 nie zdecydował się wziąć udziału w ramach
 nielegalnej organizacji „Oświec-Górski”.
 W lutym lub na początku marca 1954r. w czasie
 jednej z rozmów, księdz proboszcz Lech Jan
 przedstawił nam krótko wicekaruzom obmy-
ślany przez siebie projekt dokonania napadu
na plebanię przez członków organizacji „Oświec-
Górski”, a którym to napadzie miał wziąć
swoją udział w roli przewodnika stuga księdz
proboszcza Józef Majchrzak. Kiedy byliśmy
 na kartaku, ks. proboszcz Lech Jan plan
 ten przedstawił „Montanowi”, który jednocześnie
 przez „Montana” został odrzucony jako plan
 nie odpowiedni. Odrzucając plan księdz Lech,
 dotychczas sfabrykowania napadu rebusowego
 na plebanię, „Montan” motywował to
 tym, że organizacja w ośrodku społeczeństwa
 stała by się nie popularną a powodem okony-
 =wienia napadów na księży. Księdzu Lechowi
 Giff
 P. Kubovici Eugeniu

natomiast chodzilo o to, aby przez wyciągnięcie
 w tą akcję jego służącego Józefa Majchraka, -
 po odbytych naradach wyciągnięciu w stosunku
 do niego formie konsekwencji, a uszczególnieniu
 aby zblamować go w oczach władz. Między
 księdzem Lechem a tym jego służącym Józefem
 Majchrakiem istniały zatargi na tle
 nie wykonywania przez tegoż, poleceń księdza
 Lecha Jena, - co wpróżumowanie księdza Lecha,
 było wynikiem wstępu władz na Majchraka.
 ■ Przez sferbowanie napadu na plebanię,
 w którym wzięty udział służący ks. Lecha -
 ksiądz proboszcz Lech Jan planował sobie, że
 władze stracą zaufanie do Majchraka Józefa
 a tym samym podporządkuje go swoim rozkazom.
 Na tych konkretnych przytoczonych faktach, znej-
 dźmy odbicie wola inspirowanego ks. proboszcza
 Lecha Jena i jego zła wola, co mamy i my
 księże, wizerunek Jenu do "zarodkowania", gdyż
 wypowiedziane się, że należy nam wzięcie udział w
 tej organizacji - co miało miejsce jesienią 1951r. -
 Jenu inspirował nas do udziału w pracach
 nielegalnej organizacji "Odrodzenie - Górski". Na temat
 ścisła zakonnych, prałata Węgla Władysława z Tarnowa
 nie mogę nic zapodać, ponieważ nie ma jest mi wiadomym
 a ich sprawie w związku z nielegalną organizacją "Odrodzenie - Górski".
 Na tym protokół przedstawia, podjętego przewano. Protokół spisano
 zgodnie z moimi wspomnieniami co poszczególne uczestnictwo w tym, Jenu
 podpisuje jako zgodny i przewoź to co decyduję.

Protokół
 of. S. N. W. z Tarnowa
 17 II 1951

Zesnut.
 ks. Kubowicz Eugeniusz